

Filip Pierzchalski

**Tadeusz Klementewicz, *Geopolityka trwałego rozwoju. Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejotwórczych kryzysów*, Warszawa 2013, s. 505**



Naukowa refleksja nad współczesną kondycją ludzką coraz częściej odnosi się do zupełnie nowych zjawisk, stanów rzeczy czy procesów, które w praktyce społecznej są konsekwencją m.in. radykalnego utecniczenia współczesnej cywilizacji (wykładniczy postęp naukowo-techniczny); horyzontalnego i wertykalnego rozwoju społeczeństwa informacyjnego (postindustrializm); tworzenia się globalnej sieci przepływów o bardzo wysokim poziomie złożoności, niepoliczalnym ryzyku oraz nieusuwalnej nieprzewidywalności (procesy globalizacyjne, które są synonimami takich fenomenów, jak: rewolucja cyfrowa; niepohamowany rozwój narzędzi info-komunikacyjnych; funkcjonujące dysproporcje pomiędzy państwami w skali globu; pojawianie się nowych megatrendów, zagrożeń, prawidłowości, patologii, deficytów, plag, chorób, kryzysów, itp. w skali ogólnoswiatowej).

Innymi słowy, dzisiejszy wielowymiarowy progresizm cywilizacyjny wymusza na uczonych intelektualną kreację oraz heurystyczne wytwarzanie adekwatnych narzędzi teoretyczno-badawczych, dzięki którym świat wokół nas stanie się bardziej zrozumiały i przystępny. Nie inaczej sprawa wygląda w nauce o polityce, gdzie coraz częściej, w duchu triangulacji metodologicznej, dochodzą do głosu kompetentni badacze, którzy dokonują analiz opartych na

strategii makrosyntezy. Niewątpliwie taka postawa badawcza wymaga nie tylko ogromnej wiedzy i doświadczenia, co wydaje się oczywiste, lecz jest także oznaką niekonwencjonalnego sposobu myślenia oraz ponadprzeciętnych zdolności analitycznych.

Książka prof. dr. hab. Tadeusza Klementewicza *Geopolityka trwałego rozwoju. Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejotwórczych kryzysów* wręcz idealnie wpisuje się w powyższą strategię badawczą. Można stwierdzić, że w polskiej politologii prof. T. Klementewicz jest jednym z nielicznych kompetentnych badaczy, którzy konsekwentnie i systematycznie rozwijają holistyczno-realistyczny program badań w optyce nomologicznych wyjaśnień integratywnych<sup>1</sup>. Oznacza to stosowanie w pracy badawczej różnych syntez mikro-makro (skrupulatne łączenie porządków i twierdzeń z poziomu mikro oraz makroteoretycznego w duchu dialektycznym), gdzie poprzez transdyscyplinowe i wielowątkowe analizy uzyskuje się w miarę spójny oraz wytłumaczalny obraz dzisiejszego świata polityki.

Przy czym widać wyraźnie, że autor z takim sposobem myślenia oraz badania wpisuje się w szerszy kontekst naukowych studiów na temat zmian w skali globu. Zresztą w książce nie raz mamy do czynienia z dużą samoświadomością badawczą, kiedy to autor pisze o bezpośrednich inspiracjach intelektualnych czy użyteczności badawczej m.in. takich perspektyw teoretycznych, jak: program historii globalnej Fernanda Braudela; badania nad systemem światowym Williama McNeilla; analizy systemów-światów Immanuela Wallersteina, studia cywilizacyjne Marshalla Hodgsona czy Andre Guntera Franka (s. 23). We wszystkich przypadkach mamy do czynienia z tzw. globalistyką (*global studies*), gdzie międzynarodowy ład światowy wyjaśniany jest

---

<sup>1</sup> Przykładem wcześniejszej publikacji, która bazuje na podobnej strategii, jest: T. Klementewicz, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2010.

przez pryzmat *world history*, tj. przy użyciu dyrektywy, postulatów, założeń oraz też makrohistorycznych (makrosocjologia historyczna). W tym nurcie konceptualno-teoretycznym szczegółowe badania nad cywilizacją światową (globalny system) oznaczają analizę często odmiennych, lecz współzależnych, płaszczyzn (subsystemów) ludzkiej egzystencji, tj. przestrzeni gospodarczej, technicznej, politycznej, kulturowej, państwowej czy przyrodniczej. Dopiero połączenie tychże perspektyw, rozumiane jako wyjaśnienie wieloczynnikowe, tworzy: *strategię transdyscyplinową rekonstrukcji najważniejszych czynników i uwarunkowań procesu historycznego – jednostkowego procesu zazębiania się i scalania dziejów cywilizacji lokalnych, ich trwania, zaniku i rozwoju. Reprezentują one główne determinanty dziejów poszczególnych cywilizacji* (s. 44).

Równocześnie holistyczno-systemowy sposób myślenia/badania przekłada się na konceptualizację publikacji, gdzie, jak zauważa autor, osią narracyjną są cztery problemy badawcze sprowadzone do następujących pytań:

1. *Europocentryzm czy eurazjatycka konwergencja?* – to pytanie o przyszły ład ogólnoświatowy, o jego hierarchiczność, a ściślej o podział na trum i peryferie w stosunkach międzynarodowych; to pytanie o formułę i typ racjonalności w skali globu, dzięki której poszczególni przywódcy polityczni będą uzasadniali swoje przyszłe działania czy decyzje o charakterze ogólnoświatowym.
2. *Od pułapki maltuzjańskiej do pułapki Meadowsa: asymetria zysku czy trwałość rozwój?* – to pytanie o postrzeganie oraz definiowanie cywilizacji ludzkiej na tle funkcjonowania planety Ziemia, a ściślej dewastacji czy bezmyślnej eksploatacji zasobów ziemskich; to również próba zmierzenia się z najbardziej newralgicznymi problemami w skali globu, tj. ze strukturalnym bezrobociem (kwestia dzielenia się pracą); problemem polaryzacji wytworzone-

go bogactwa; zasadą sprawiedliwego podziału dóbr w świecie; kwestią niwelowania bądź neutralizowania rosnących dysproporcji w sensie ekonomiczno-społecznym pomiędzy krajami pierwszego, drugiego i trzeciego świata; konsekwencjami globalnych kryzysów finansowych dla społeczności ludzkiej.

3. *Neoliberalny Lewiatan czy sternik nowego globalnego ładu – brak woli mocy?* – to pytanie o nową funkcję państwa w obecnej fazie rozwoju cywilizacji techniczno-przemysłowej; to także pytanie o rzeczywistą alternatywę dla liberalnej koncepcji „samoregulujących się rynków” i neoklasycznej ekonomii (faktyczna przeciwwaga dla konsensusu waszyngtońskiego czy idei wolnej konkurencji kapitałów i pracy); to pytanie o możliwość stworzenia alternatywnej ekonomii w dzisiejszym świecie, czyli ekonomii zrównoważonego, trwałego oraz długookresowego rozwoju.
4. *Jedność nauk społecznych vs dyscyplinowa autarkia* – to pytanie o możliwości eksplanacyjne czy predyktywne szeroko rozumianych nauk społecznych, w tym nauki o polityce; to pytanie o granice teorii politycznej adekwatności mono-kausalnych wyjaśnień w kontekście temporalności i złożoności polityki światowej, gdzie warunkiem koniecznym do zrozumienia i wyjaśnienia meandrów cywilizacji światowej staje się interdyscyplinarność badawcza.

Udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania znalazło odzwierciedlenie w strukturze publikacji. Treść publikacji została podzielona na sześć części.

W części pierwszej *Jedność w wielości. Cywilizacja światowa – problemy transdyscyplinarnej strategii badania* przedstawiono autorską koncepcję strategii badań cywilizacji światowej (globalny ekosystem), w tym prze-

strzeni polityki, gdzie mowa o wielostopniowych zależnościach oraz wzajemnych powiązaniach pomiędzy globalnym ekosystemem, działalnością gospodarczą ludzkości, globalnym rządzeniem i kulturą. Zgodnie z założeniem: *Poszukujemy zatem takich koncepcji teoretycznych, które w miarę spójnie łączą poziomy funkcjonowania cywilizacji światowej (ujęcie relacyjno-strukturalne), a także wskazują czynniki zmiany (ujęcie procesualno-dynamiczne), z uwzględnieniem jakościowych różnic między typami gospodarki, techniki, społeczeństwa i kultury. Wśród czynników trwałości i zmiany różnych struktur muszą przy tym dostrzegać zjawiska i procesy przeciwstawne i sprzeczne. Dopiero takie ujęcie jest bliskie faktycznej złożoności związków i uwarunkowań między różnymi elementami całości społecznych i przyrodniczo-społecznych* (s. 91-92).

W tym wariacie wszelkie analizy politologiczne powinny uwzględniać nie tylko tradycyjny katalog problemów bądź odniesień kategoryjnych wypracowanych przez naukę o polityce, lecz także powinny rozszerzyć katalog poszukiwań (nowe pytania i/lub obszary badań) i uzasadnień (tezy, teorie, aparatura pojęciowa, metody badawcze czy schematy myślenia) na inne dyscypliny wiedzy. Oznacza to sytuację, w której następuje interdyscyplinarna wymiana wiedzy, teorii czy technik badań w celu uzyskania pełniejszej deskrypcji, zrozumienia czy wyjaśnienia odnośnie do globalnej sieci przepływów.

W przypadku takiej holistycznej eksplikacji złożonego systemu światowego widać, że powyższa strategia analityczno-badawcza wpisuje się bezpośrednio w idee głoszone przez uczonych utożsamianych z nurtem *world history* (F. Braudel, I. Wallerstein, K. Polanyi). Niewątpliwie wartością dodaną takiego postępowania intelektualnego dla politologów jest rozszerzenie tradycyjnego pola polityki (A. Bodnar; Z. Blok) o zupełnie nowe obszary aktywności ludzkiej i/lub dziedziny wiedzy, które do tej pory nie były utożsamiane z analizami poli-

tologicznymi. Dlatego struktura wiedzy o systemie światowym to sprzężenie wiedzy ogólnej i empiryczno-historycznej, gdzie zespalają się m.in. takie elementy, jak: wiedza o miejscu biosfery w systemie Ziemi oraz roli populacji ludzkiej w globalnym ekosystemie; systemowa koncepcja człowieka jako wytworu antropogenezy i antropewolucji; dzieje populacji *homo sapiens*, w tym genetyka populacyjna, demografia historyczna; ekonomia gospodarki narodowej; teorie historycznych faz rozwoju gospodarki kapitalistycznej; teorie operacyjnych i systemowych funkcji państw; teorie globalnego rządzenia; teorie hybrydacji kultury (s. 103-106).

W części drugiej *Transformacja neolityczna – geneza cywilizacji agrarnych* w przystępny sposób omówiono genezę powstania cywilizacji światowej, w tym osobliwości gatunkowe *homo sapiens* rozumianego jako wytwór procesu ewolucji, socjalizacji oraz kultu racji. Na tym tle omówiono różnego typu mezalianse pomiędzy populacjami ludzkimi, które stały się podstawą do powstania społeczeństw rolniczych. Dodatkowo poddano analizie powstanie maceczników wszystkich lokalnych cywilizacji ludzkich, tj. centr światowego rolnictwa, które przyczyniły się do powstania cywilizacji agrarnej. Na tej podstawie szczegółowo omówiono tzw. pułapkę maltuzjańską, która wskazuje na bezpośrednią zależność między rozrostem populacji a eksploatacją ekosystemów i problemów z tym związanych. Odniesiono się również to tzw. Cywilizacji Środka, która, będąc pierwszą siecią cywilizacji agrarnych, potraktowana została jako geneza dla usankcjonowania się międzynarodowej współpracy w skali globu.

W części trzeciej *System Wschód-Zachód bez hegemonia: konwergencja cywilizacji agrarnych* odniesiono się do kwestii dwóch równoległych procesów rozwoju cywilizacji światowej, tj. biegunów Wchodu i Zachodu, które odegrały

pierwszoplanową rolę w tworzeniu się przyszłego światowego ładu geopolitycznego. W przypadku bieguna wschodniego poddano analizie najważniejsze cywilizacje lokalno-agrarne (Chiny, Indie, Indochiny), których wpływ i znaczenie dla rozwoju cywilizacji światowej jest bezsporny. Z kolei biegun zachodni utożsamiony został z regionem Morza Śródziemnego (Grecja), gdzie rozwój potęgi cywilizacji greckiej utożsamiany jest z podbojami Aleksandra Wielkiego (świat hellenistyczny). Nie mniej ważnym elementem bieguna zachodniego była Fenicja oraz *Imperium Romanum*, które przyczyniły się do stworzenia handlowych, gospodarczych i militarnych potęg międzynarodowych. Ostatnimi elementami światowej układanki, które stanowią źródło zrozumienia powstania globalnej sieci przepływów, są tzw. pośrednicy, tj. ludy Wielkiego Stepu i Arabowie, dzięki którym możliwa była wielokanałowa wymiana (towarów, usług, wynalazków, itp.) pomiędzy Wschodem a Zachodem.

W części czwartej *Powstanie rynku światowego – pokonanie bariery oceanów przez ludzi, faunę, florę i patogeny* omówiono epokę odkryć geograficznych, a ściślej przyłączenia cywilizacji prekolumbijskich do tzw. systemu światowego lokalnych cywilizacji agrarnych, co *de facto* oznacza rzeczywisty moment ukonstytuowania się cywilizacji świata (s. 213). W tym procesie znamieny pozostaje wiek XVI, kiedy to rozpoczyna się „wielkie rozwidlenie” pomiędzy Wschodem a Zachodem na rzecz dominacji tego ostatniego. Na tej podstawie dochodzi do przeważającej ekspansji handlowej i kolonialnej Europy, co skutkuje nowym centrum cywilizacji światowej. Innymi słowy, świat został zdominowany przez ludy europejskie, a kolonizacja oznaczała, że podporządkowane państwa–kręgi cywilizacyjne: *były koloniami >>wybranych<< narodów europejskich. Fenomenem tym była transformacja europocentryzmu w rasizm oraz traktowanie ludów tubylczych oraz ich dorobku jako niewiele*

wartego, który można bezkarnie eksploatować, a przed wszystkim – przyznanie sobie >>prawa do totalnej kontroli nad życiem swoich poddanych<< (s. 238).

W części piątej *Gospodarka-świat: kapitalizm przemysłowy i państwo narodowe w fazie internalizacji (XIX-XX w.)* przedstawiono etap przejścia od lokalnych cywilizacji agrarnych do nowoczesnych państw kapitalistycznych, opartych na procesie industrializacji, gdzie dochodziło do zmian w wielu sferach życia (utechniczenie produkcji; nowe sposoby organizowania procesów wytwórczych; proletaryzacja małych i średnich właścicieli ziemskich; pojawienie się nowych form transportu; powstanie taniej siły roboczej). W takich warunkach powstał nowy typ gospodarki, tj. gospodarka rynkowo-kapitalistyczna, której genezą była ekspansja handlowa oraz kolonialna z okresu XVI-XVII w. Przy czym wraz ze wzrostem zamożności i bogactwa głównie europejskich państw kapitalistycznych w XIX i XX w. dochodzi do faktycznego rozziwienia i powiększania się dysproporcji pomiędzy światowym centrum (cywilizacja euroatlantycka) a innymi państwami na różnych kontynentach (peryferia). Głównych przyczyn zacofania krajów peryferyjnych upatrywano m.in.: w zbyt wolnej modernizacji i adaptacji innowacyjności; kilkusetletnim imperializmie państw kolonialnych; dependencji; idiograficznym zacofaniu Ameryki Łacińskiej; zbyt dużej ideologizacji reżimów politycznych (s. 273 i nast.). Dodatkowo ewolucja gospodarki rynkowo-kapitalistycznej doprowadziła w XX w. do licznych napięć i kryzysów, czego oznaką były: kryzys strukturalny 1873-1886; wielka depresja lat 30. XX w.; stagflacja lat 70. XX wieku; finansjeryzacja gospodarki na początku XXI w. prowadząca do globalnych kryzysów finansowych. Na podstawie tych doświadczeń można mówić o wielowątkowej dyskusji na temat roli i znaczenia państwa w kontekście funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej bądź zachowania równowagi w skali ogólnoświatowej. Stąd poddane zostały krytycz-



nej analizie: teoria monetaryzmu, założenia systemu Bretton Woods, idea konsensusu waszyngtońskiego czy neoliberalna koncepcja globalnej deregulacji.

W części szóstej *Ludzkość w błękitnej kropce. Ekosystemy, gospodarka i polityka w cywilizacji trwałego rozwoju* przedstawiono podstawy teoretyczne ekonomii trwałego rozwoju, która, według autora, jest źródłem powstania nowego ładu ogólnoswiatowego. W tym ujęciu oprócz gospodarki, rozumianej jako źródło sukcesu cywilizacyjnego, wskazuje się również na środowisko naturalne (kapitał przyrodniczy), które jest niezbędnym i niezbywalnym elementem rozwoju ludzkości. Zgodnie z twierdzeniem: *A zatem człowiek nie może istnieć bez natury. Dlatego klasyczna ekonomia umieszczająca w centrum uwagi kryteria ekonomiczne i suwerenność potrzeb konsumenta jest nieadekwatna teoretycznie i zębna praktycznie (...)* *Ekonomia zrównoważonego rozwoju ma bogaty aparat kategoryalny do opisu rzeczywistości gospodarczej. Wprowadza ona, obok klasycznych czynników produkcji, nowe kategorie analizy: produktywność zasobów, selektywny wzrost bariery ekologicznej (tolerancja natury), globalne dobra kolektywne, energetyczną koncepcję wartości, trwałe rozwój* (s. 357-358). Nie mniej ważnym wątkiem w tym rozdziale jest omówienie przyszłych tendencji rozwojowych neoliberalnej gospodarki wolnorynkowej, gdzie niesprawiedliwa redystrybucja dochodów w skali świata może prowadzić, i w niektórych przypadkach skutkuje: globalnymi kryzysami (nadprodukcja, problem głodu, biedy, itp.); wojnami żywieniowymi; migracjami, terroryzmem, itd. W tym układzie alternatywą staje się *World New Deal*, tj. cywilizacja trwałego rozwoju, rozumiana jako globalna strategia państw, która stałaby się rzeczywistą przeciwwagą dla niewydolności rozwiązań neoliberalnych. Podstawą takiej cywilizacji trwałego rozwoju są m.in.: wzbogacenie globalizacji ekonomicznej o wymiar polityczny, co *de facto* oznacza przywrócenie nadrzędnej roli

i funkcji poszczególnym państwom wobec ponadpaństwowego przepływu kapitału (zerwanie z podrzędnością oraz służebnością państwa wobec korporacji i rynków finansowych, w tym likwidacja rajów podatkowych); poszerzenie *global governance* o państwa peryferyjne (nowe zinstytucjonalizowanie ponadnarodowej koordynacji, rządzenia i współpracy między centrami a peryferiami, np. G-20); opracowanie dalekosiężnych strategii rozwoju gospodarek narodowych, wykorzystujących atuty geoeconomii, policzalne zasoby naturalne czy kapitał ludzi w celu wyrównania dysproporcji pomiędzy poszczególnymi krajami – próba przełamania pozycji krajów zapóźnionych w stosunku do państw wysokorozwiniętych (s. 461-473).

Warto zaznaczyć, iż większość zagadnień poruszanych w sześciu częściach książki pokazuje pewną ewolucyjną prawidłowość rozwojową *homo sapiens* na Ziemi. Z pewnością silną stroną publikacji jest trafne oraz wielowątkowe przedstawienie realnych problemów, przed którymi stoi globalna wspólnota ludzka. W większości przypadków nie są to tylko wyimaginowane, abstrakcyjne dylematy, lecz faktyczne zagrożenia bądź wyzwania, przed którymi współczesny świat nie jest w stanie uciec czy o nich zapomnieć. Właściwie można powyższe zagrożenia-wyzwania w uproszony sposób podzielić na dwa zasadnicze typy:

1. Ukierunkowane antropocentrycznie – to dylematy zależne tylko i wyłącznie od społeczności ludzkiej, gdzie kwestią nadrzędną, wręcz priorytetową, staje się zaprojektowanie przyszłego ładu ogólnoswiatowego. Porządku, który byłby sensowną oraz rzeczową odpowiedzią na niedomogi i dysproporcje generowane przez neoliberalną fazę globalizacji. W tym rozumieniu przyszłość, a szczególnie niwelowanie enklaw biedy, ubóstwa, bezrobocia, epidemii, itd., zależna jest od wcielenia

w praktykę społeczną nowych formuł globalnego przywództwa, rządzenia czy redystrybucji dochodu. Oznacza to, pisząc językiem Jeana Jaquesa Rousseau, ponowne „umówienie się” większości demokratycznych społeczeństw co do roli, znaczenia czy funkcji państwa, kapitału, pracy, produkcji, suwerenności, klasy społecznej czy techniki w relacjach międzyludzkich. Innymi słowy, to wyzwanie wymyślenia oraz wcielenia w życie kolejnego etapu rozwojowego dla świata, który byłoby następstwem praktyk neoliberalnych.

2. Ukierunkowane ekocentrycznie – to kwestie związane z możliwościami Ziemi, która jest całościowym ekosystemem o policzalnych i skończonych możliwościach eksploatacyjnych (surowcowych). W tym ujęciu przyszłość oraz ludzka egzystencja na Ziemi w coraz większym stopniu zależna jest od poszanowania lokalnych, regionalnych czy państwowych ekosystemów, co *de facto* oznacza permanentne uwrażliwianie *homo sapiens* na zachowanie wszechstronnej równowagi i balansu pomiędzy wielowymiarową aktywnością ludzką a prawidłowym funkcjonowaniem świata przyrody.

Niewątpliwie zaletą książki prof. T. Klementewicza jest odniesienie się do predykcyjnych funkcji nauki o polityce, gdzie autor nakreśla przyszłe scenariusze oraz inwarianty działania w kolejnym etapie rozwoju cywilizacji światowej. Przedstawienie osiemnastu tez na temat genezy, ewolucji i perspektywy cywilizacji światowej pokazuje sposób myślenia autora, jego interdyscyplinarną perspektywę badawczą, zrozumienie dla złożoności procesów globalizacyjnych czy swoistą empatię dla kwestii ekologicznych, które tak często bywają bagatelizowane, wręcz pomijane w analizach politologicznych. Trudno nie zgodzić się

z końcowym stwierdzeniem autora: *W obliczu powszechnego długotrwałego kryzysu pojawi się przyzwolenie na radykalną rekonstrukcję i zmianę strategii gospodarczej (...). Da to szansę wypracowania nowej formuły sojuszu między kapitałem finansowym, kapitałem produkcyjnym, pracownikami najemnymi a państwem w skali społeczeństw narodowych oraz nowego ładu światowego – globalnego keynesizmu w cywilizacji trwałego rozwoju* (s. 482). Chcę wierzyć, że właśnie taki scenariusz, w którym państwo, jego rola, funkcje i znaczenie zostaną na nowo zdefiniowane (wzmocnione) w kontekście budowania stabilnego oraz zrównoważonego ekorozwoju, stanie się nie tyle szalonym wybrykiem jakiś outsiderów globalnych, ile nieodzownym etapem i/lub projektem rozwoju cywilizacji światowej, który będzie współtworzony oraz wcielany w życie przez liczne inicjatywy obywatelskie z pełną akceptacją odpowiedzialnych przywódców światowych.

Podsumowując, życzyłbym sobie i wszystkim potencjalnym czytelnikom więcej takich pozycji książkowych w obrębie nauki o polityce. Wysiętek intelektualny autora, jego wielowątkowe asocjacje, drobiazgowy opis, rzetelne, wielostopniowe wyjaśnienia oraz heurystyczne syntezy w duchu *world history* są spójnym, naukowym wywodem na temat genezy, bieżącej praktyki i przyszłości cywilizacji światowej. W polskiej politologii takie prace są rzadkością, ponieważ wymagają od autora ogromnej wiedzy, kompetencji, umiejętności oraz erudycji, co w przypadku naukowej twórczości prof. Tadeusza Klementewicza jest faktem.